**UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI**

**WYDZIAŁ POLONISTYKI**

**Karolina Górniak-Prasnal**

**Autoreferat rozprawy doktorskiej pt.:**

*Otwieranie wszechświata. Polska powojenna awangarda poetycka:  
Tymoteusz Karpowicz i Krystyna Miłobędzka*

Promotor: dr hab. Tomasz Bilczewski, prof. UJ

Recenzenci:

dr hab. Elżbieta Winiecka, prof. UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

dr hab. Piotr Bogalecki, prof. UŚ – Uniwersytet Śląski w Katowicach

Kraków 2020

Rozprawa doktorska pt. *Otwieranie wszechświata. Polska powojenna awangarda poetycka: Tymoteusz Karpowicz i Krystyna Miłobędzka*, przygotowana pod kierunkiem pana dra hab. Tomasza Bilczewskiego, prof. UJ, miała na celu przedstawienie efektów lektury porównawczej dwóch ważnych powojennych twórczości poetyckich: Tymoteusza Karpowicza (1921–2005) i Krystyny Miłobędzkiej (1932–). Moim zamiarem było ukazanie dwóch projektów powojennej poezji awangardowej w takiej optyce, która uwypuklałaby zbieżności, paralele i pokrewieństwa obu poetyckich idiomów – zarówno te bezpośrednie, jak i te ujawniające się dopiero w interpretacyjnym zestawieniu. Zależało mi także na tym, by wyeksponować dobrze udokumentowane w listach oraz innych wypowiedziach pozapoetyckich obojga autorów świadectwa ich przyjaźni, podzielane inspiracje, ślady uważnej wzajemnej lektury własnych tekstów, a także prowadzonej przez wiele lat dyskusji o poezji, o autorskiej filozofii tworzenia oraz o byciu poetą.

Rozprawa jest zatem propozycją omówienia strategii, technik i idei poetyckich Tymoteusza Karpowicza i Krystyny Miłobędzkiej z uwzględnieniem biograficznych związków między autorami oraz charakteru relacji, jaka łączy te dwa poetyckie projekty. Podstawowym uzasadnieniem dla przyjętej strategii interpretacyjnej jest przekonanie o możliwości zaobserwowania pewnego metaliterackiego dialogu w twórczości Karpowicza i Miłobędzkiej – autorów nieraz uznawanych za „osobnych”. W prezentowanej pracy podjęłam jednak próbę czytania obu tych twórczości poetyckich w zestawieniu, w lekturze, którą nazywam tu relacyjną. Wybór tych właśnie dwojga przedstawicieli poezji powojennej jako autorów postawangardowego dwugłosu uzasadnić można przede wszystkim względami biograficznymi, tj. wieloletnią serdeczną znajomością autora *Słojów zadrzewnych* i autorki *Imiesłowów*, zapośredniczoną przez przyjacielską relację Karpowicza z Andrzejem Falkiewiczem, mężem Miłobędzkiej. Więzi biograficzne okazać by się mogły jednak mniej istotne, gdyby nie wchodziła w grę płaszczyzna porozumienia na gruncie przekonań artystycznych oraz poglądów filozoficzno-estetycznych między bohaterami niniejszej rozprawy. Te zaś stają się tym bardziej interesujące, jeśli przyjrzymy się im przez ­pryzmat samych tekstów obojga autorów – poetyckich oraz pozapoetyckich. Twórczość poetycka staje się tu bowiem odpowiedzią na pewne mniej lub bardziej bezpośrednio formułowane postulaty twórcze, a to skłania do podjęcia głębszych rozważań na temat postawangardowego dzieła sztuki i kondycji poety w epoce powojennej.

Dążyłam zatem do stworzenia szerzej zakrojonej opowieści o powojennej awangardzie poetyckiej w Polsce, która mogłaby stać się głosem w dyskusji na temat jej tradycji, założeń, praktyk i oddziaływania na poezję najnowszą, ale także prowokować do zadania pytań o miejsce polskiej powojennej awangardy na tle szeroko rozumianej tradycji modernistycznej i historii ruchów awangardowych. Utwory poetyckie Karpowicza i Miłobędzkiej widziane w tym kontekście okazują się propozycjami oryginalnymi, a jednocześnie w jakimś zakresie reprezentatywnymi wobec bardziej ogólnych tendencji i dążeń w literaturze powojennej.

Moim celem było scharakteryzowanie dwóch częściowo pokrewnych, lecz znacząco różniących się od siebie twórczości awangardowych, które rozgrywają się z jednej strony w sferze tekstowej, a z drugiej pozostają nierozerwalnie połączone ze sferą realnego życia i doświadczenia, stąd określam je tu jako projekty lingwistyczno-egzystencjalne. Stąd w rozprawie omawiam i analizuję nie tylko wybrane teksty poetyckie, ale i fragmenty listów, esejów, wywiadów, archiwalnych zapisków i innych tekstów pozapoetyckich. W twórczości poetyckiej powojennych awangardystów autentyczność poetyckiej wizji wiąże się, jak sądzę, z zakorzenieniem w bezpośrednim doświadczeniu poety, który ma świadomość, że sfera tworzenia jest nierozerwalnie związana ze sferą egzystencji. To z kolei ma określony wpływ na charakter relacji nawiązanej z czytelnikiem. W tym ujęciu nie tylko język jest materiałem sztuki – jest nim również (a nieraz przede wszystkim) żywe, bezpośrednie doświadczenie. Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż wcześniej nie proponowano szerzej zakrojonych lektur porównawczych poezji Karpowicza i Miłobędzkiej i nie omawiano obszerniej ich koncepcji poezji oraz strategii wyrażania na tle łączących ich związków biograficznych.

Poezja powojennej awangardy stanowi mój główny obszar zainteresowania już od kilku lat. W książce *Dwudziestowieczna poezja polska w kontekście anglo-amerykańskiego modernizmu* (Lublin 2016) podjęłam próbę komparatystycznej analizy wybranych fragmentów *Słojów zadrzewnych* Tymoteusza Karpowicza i *The Pisan Cantos* Ezry Pounda. Było to jedno z pierwszych szerzej zakrojonych ujęć porównawczych poezji wrocławskiego poety – książka skupiała się na konwergencjach w zakresie motywów i technik poetyckiej ekspresji u autora *Odwróconego światła* i u jednej z najważniejszych postaci dojrzałego modernizmu anglo-amerykańskiego. Można śmiało stwierdzić, że każda próba literaturoznawczej eksploracji twórczości Tymoteusza Karpowicza niesie ze sobą uczucie niedosytu i skłania do dalszych poszukiwań, choć towarzyszy temu świadomość wpisanej niejako w tego rodzaju projekty porażki. Podobnie rzecz wyglądała w moim przypadku po zakończeniu prac nad wspomnianą książką. W tym samym mniej więcej czasie podjęłam szersze badania nad poezją Krystyny Miłobędzkiej, której twórczość stanowiła moją prywatną czytelniczą fascynację. Zdając sobie sprawę, że poezja obojga autorów – każda z osobna – może być przedmiotem wielu obszernych i wieloaspektowych dysertacji, poszukiwałam formuły, która pozwoliłaby mi z jednej strony wypowiedzieć się obszerniej na temat obojga interesujących mnie twórców, a z drugiej zaprezentować swój sposób czytania tekstowych i egzystencjalnych związków między dwojgiem przedstawicieli eksperymentalnej poezji powojennej.

Zdecydowałam się na badania oparte na tym, co nazwałam w dysertacji lekturą relacyjną, którą rozumiem jako taki sposób interpretacji tekstów i badawczego oglądu osobowości twórczych obojga autorów, by owe dwa powojenne projekty poezji awangardowej stanowiły dla siebie kontekst i nawzajem się oświetlały w lekturze. Ujęcie to wynika z przekonania o głębokim, choć do tej pory niewystarczająco eksponowanym w badaniach potencjale dialogicznym poezji obojga autorów, a także o możliwości rewizji obiegowego przekonania o jej hermetyczności, a więc ponownego zapytania o kwestię odbioru. Lektura relacyjna pozwala zaobserwować wspólne aspekty myślenia o literaturze oraz zbieżności w wizjach poezji Karpowicza i Miłobędzkiej, uzasadnić propozycje historycznoliterackiego umiejscowienia obu poetyk, a także ujrzeć każdą z tych twórczości poetyckich z szerszej perspektywy. Przedmiotem analiz literackich zaprezentowanych w rozprawie są wybrane utwory poetyckie z różnych okresów twórczości Karpowicza i Miłobędzkiej, ale także teksty niepublikowane ­i nieanalizowane wcześniej na szerszą skalę – maszynopisy i rękopisy pochodzące z archiwów przechowywanych w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Wobec ogromu tekstów nader trudno byłoby tu o podejście całościowe, które nieuchronnie wiązałoby się z rezygnacją z uważnego oglądu pojedynczych utworów. Mając świadomość konieczności arbitralnego wyboru tekstów, zdecydowałam się na lekturę zwłaszcza tych utworów, które wydały mi się szczególnie ważne jako manifestacje koncepcji poetyckich obojga autorów. Teksty te zostały pogrupowane w kilka bloków tematycznych i miały reprezentować najistotniejsze – z mojego punktu widzenia – kwestie problemowe i poetologiczne poruszane w poezji Karpowicza i Miłobędzkiej. Interpretacji utworów poetyckich, nakierowanej na konfrontację dwóch pokrewnych wizji twórczych, towarzyszy refleksja poświęcona utworom innym niż poetyckie. Wypowiedzi programowe i teksty o charakterze dokumentu osobistego stanowią pomocniczy materiał badawczy, dookreślając szeroko zarysowany obraz obu projektów. Z uwagi na skupienie się na twórczości poetyckiej i odautorskich wypowiedziach metapoetyckich oraz założenie lektury relacyjnej zrezygnowałam w swojej rozprawie z interpretacji utworów dramatycznych, choć oczywiście i w tym zakresie widzę możliwość szerszego porównawczego omówienia twórczości dramaturgicznej Karpowicza i Miłobędzkiej i ich związków z teatrem.

Jeśli chodzi o przyjęty w rozprawie model lektury, wychodzę z założenia, że interpretacja pojedynczego tekstu, pojętego jako jednorazowe i niepowtarzalne spotkanie dwóch wrażliwości – autora i czytelnika, każdorazowo zmusza badacza do wynajdywania nowego sposobu czytania, właściwego temu, a nie innemu, utworowi jako wypowiedzi swoistej i niepowtarzalnej. Starałam się zachować równowagę między analizą samego tekstu a wykorzystaniem istotnych w danym przypadku kontekstów zewnętrznych, przez co stopień zachowanej „bliskości” względem tekstu ulega zmianom. Owa zmienność perspektyw niejako odzwierciedla sposób ujmowania świata, jaki prezentują w swoich tekstach Karpowicz i Miłobędzka. Poezja ta odrzuca statyczność i jednoznaczność, decydując się na nieregularny ruch pomiędzy sferą mikroskopowego oglądu a perspektywą makroskopową, holistyczną. Próby nie tyle pogodzenia, ile poetyckiej obserwacji współistnienia i współdziałania tych dwóch obszarów, należą do ważniejszych zagadnień w twórczości obojga autorów. Pojedynczy liryk ujmować można w tej perspektywie jako część większego projektu literackiego, czyli korpusu tekstów poetyckich i niepoetyckich tworzących konstelację intertekstualnie powiązanych utworów.

W całej rozprawie mocno eksponuję metaforę *otwarcia*, która nie tylko spaja od strony tematycznej rozdziały poświęcone interpretacji tekstów, lecz także patronuje przyjętej metodzie badawczej. Moim zamiarem było bowiem pokazanie, że owe dwa bardzo oryginalne idiomy poetyckie, choć nieraz uznawane za hermetyczne, dzięki wyeksponowaniu wspólnego podłoża, biograficznych związków oraz metatekstowego dialogu prowadzonego przez oboje twórców mają szansę otworzyć się przed czytelnikiem. Towarzyszy temu przekonanie o nieuchronnej niekonkluzywności każdej interpretacji, o przewadze nad lekturą rozstrzygającą lektury zawsze gotowej na to, co jeszcze nieobecne, niegotowe lub czego się najmniej spodziewamy. Twórczość poetycka zarówno Karpowicza, jak i Miłobędzkiej domaga się właściwie lektury *niemożliwej*, obejmującej całe książki poetyckie i etapy twórczości, ale jednocześnie mikrologicznej i wieloaspektowej w odniesieniu do pojedynczego liryku. Strategia zmiennej perspektywy (na przemian otwartej i zamkniętej, holistycznej i minimalistycznej) może okazać się jednym ze sposobów wybrnięcia z tego paradoksu.

Otwarcie i otwartość to dla mnie również ważne motywy w poezji Karpowicza i Miłobędzkiej, przewijające się w twórczości i wypowiedziach obojga autorów. Gesty otwarcia zaobserwować można zwłaszcza wtedy, gdy poeta lub poetka decydują się na poszerzenie pola możliwości wypowiedzi lirycznej – na eksperymentalne przesunięcia w obrębie poetyki tekstu, jego warstwy wizualnej i materialnej oraz na zabiegi służące ekspansji języka poetyckiego na obszary uznawane za niepoetyckie. Z kolei postawa otwartości ze strony odbiorcy oznacza gotowość na komunikacyjne nieporozumienie, ale i na nowe doświadczenie lekturowe.

Twórczość Karpowicza i Miłobędzkiej konsekwentnie określa się w tym studium jako przykłady poezji powojennej awangardy, jednak ważnymi punktami odniesienia są takie pojęcia istotne dla opisu literatury XX wieku, jak neoawangarda, ariergarda czy modernizm. W zakresie stanu badań kluczowe okazały się rozpoznania rodzimych badaczy, jak i krytyków z kręgu anglo-amerykańskiego. Odwołuję się do najważniejszych rozpraw i artykułów na temat Karpowicza i Miłobędzkiej autorstwa m.in. Piotra Bogaleckiego, Joanny Grądziel-Wójcik, Jacka Gutorowa, Magdaleny Kokoszki, Bartosza Małczyńskiego, Joanny Orskiej, Joanny Roszak, Eweliny Suszek, Elżbiety Winieckiej, starając się dokonać tu pewnych rekapitulacji, dookreśleń i uszczegółowień. Prócz tego, chcąc umiejscowić poezję powojennych awangardystów nie tylko w kontekście historii polskiej poezji powojennej i ważnych dla niej tradycji, podjęłam próbę ukazania projektów Karpowicza i Miłobędzkiej na szerszym tle, omawiając kilka wybranych propozycji krytyki anglosaskiej dotyczących poezji modernistycznej, awangardowej oraz powrotów idei awangardowych w ostatnich dziesięcioleciach. W świetle twórczości polskich poetów przywołuję dyskusję o ariergardzie i koncept „oryginalnego geniuszu” Marjorie Perloff, pojęcie „momentu lingwistycznego” J. Hillisa Millera, rozważania Geralda Brunsa dotyczące różnych koncepcji języka poetyckiego w modernizmie czy studium Jerome’a McGanna na temat „widzialnego języka” poezji modernistycznej.

Ważnym punktem odniesienia w rozprawie była koncepcja „poezji niemożliwej”, o której pisał Tymoteusz Karpowicz, a której postulaty wydają się bliskie również Krystynie Miłobędzkiej. Jest to rodzaj poezji poszukującej nowych form wyrazu, afirmującej ruch i zmianę, sprawdzającej możliwości języka. To model poezji transgresywnej, która pragnie wykroczyć poza przyjęte przez daną wspólnotę interpretacyjną konwencje wypowiedzi, a nawet granice wyrażalności. „Poezji niemożliwej” w ujęciu Karpowicza patronują tacy autorzy, jak Cyprian Norwid, Bolesław Leśmian, Julian Przyboś. To praktyka pisania pojętego jako epistemologiczny eksperyment i przygoda, a jej stawką okazuje się wynalezienie języka próbującego pogodzić poznawcze i egzystencjalne aporie, z którymi boryka się poeta epoki ponowoczesnej.

Przedstawię teraz pokrótce kompozycję rozprawy i treść poszczególnych części. Część pierwsza, zatytułowana *Powojenna awangarda poetycka. Karpowicz i Miłobędzka – projekty równoległe*, poświęcona jest zagadnieniom teoretycznym, służy określeniu założeń dysertacji, wprowadzeniu w część interpretacyjną oraz przedstawieniu metodologii i zaplecza teoretycznego. I tak rozdział pierwszy, *Wstępne rozpoznania*, prezentuje stan badań nad twórczością Karpowicza i Miłobędzkiej, a także istotne z punktu widzenia celów rozprawy rozważania badaczy poezji współczesnej z kręgu modernizmu, awangardy i neoawangardy. Rozdział drugi, *Wprowadzenie do lektury relacyjnej*, ma na celu przybliżenie kluczowych kontekstów (historycznoliterackich, filozoficznych, kulturowych) i przygotowuje Czytelnika do lektury tekstów poetyckich – jego przedmiotem są eseje, listy i rozmowy obojga literatów.

Druga, zasadnicza część rozprawy pod tytułem *Wiersz jako spotkanie. Hermetyzacja języka poetyckiego a akt lektury* zawiera analizy i interpretacje wybranych utworów poetyckich Karpowicza i Miłobędzkiej. Każdy z podrozdziałów dotyczy określonego aspektu twórczości obojga lub jednego z autorów, podrozdziały pogrupowano zaś w szersze bloki tematyczne. W ten sposób oba języki poetyckie i obie koncepcje poezji, czytane w zestawieniu, jednocześnie wchodzą ze sobą w dialog i eksponują swą oryginalność. Celem tej części jest wskazanie lekturowych efektów różnego rodzaju programowych zabiegów uniezwyklenia i hermetyzacji języka poetyckiego. Pierwszy rozdział tej części, a w kolejności rozdział trzeci pt. *Niemożliwa całość. Poeta wobec świata widzialnego* omawia zagadnienia reprezentacji, możliwości i ograniczeń ewokacji świata w poezji oraz utopijną ideę stworzenia języka pierwotnego i uniwersalnego, zdolnego wyrazić całość ludzkiego doświadczenia. W rozdziale czwartym pt. *Kultura i natura jako dwie sfery poetyckiej interwencji* zinterpretowano utwory poruszające zagadnienia ze sfery natury oraz sfery kultury, a interpretacje te osadzono w kontekście intertekstualności, zwrotu ku rzeczom czy ponowoczesnej świadomości nieantropocentrycznej. Rozdział piąty, *Strategie wyrażania. Materialny i performatywny wymiar poezji*, charakteryzuje gatunki autorskie Karpowicza i Miłobędzkiej, twórczą rolę poety jako projektanta książki czy też „badacza” w językowym laboratorium, jak również warstwę typograficzną książek poetyckich obojga powojennych awangardystów. W rozdziale szóstym zatytułowanym *Podmiot w projektach powojennej awangardy. Otwarcie na Innego* podjęłam problem strategii autokreacyjnych i autobiograficznych oraz kreacji podmiotu sylleptycznego w obu projektach – podmiotu zmiennego, aporetycznego, funkcjonującego na przecięciu warstwy tekstowej i egzystencjalnego konkretu. Omówiono tu także problemy poetyki odbioru dotyczące zakresu czytelniczej aktywności oraz efektów lekturowych podejmowanych przez poetę eksperymentów.

Część trzecia *Od lektury relacyjnej do lektury otwartej* służy podsumowaniu najważniejszych problemów, przedstawieniu wniosków wynikających z przeprowadzonych analiz oraz wskazaniu dalszych możliwych perspektyw interpretacyjnych dla poezji Karpowicza i Miłobędzkiej. Utwory obojga poetów, przedstawione tu jako dwa, częściowo równoległe wobec siebie projekty poetyckie i lokujące się w polu późnego modernizmu i powojennej awangardy próby powiązania materii życia i sztuki, z pewnością zasługują na kolejne, również radykalnie inne od tutaj zaproponowanego, sposoby odczytania. Sądzę, iż takie wyzwania warto wciąż podejmować, i to zarówno w odniesieniu do twórczości każdego z dwojga autorów, jak i w dwu- czy wielogłosowym zestawieniu – wskazując na paralele, tekstowe dialogi i związki z innymi twórcami, również z innych kręgów językowych i kulturowych. Warto zastanowić się nad możliwościami szerszego niż dotychczas przedstawienia twórczości Karpowicza i Miłobędzkiej odbiorcy obcojęzycznemu – za pośrednictwem tłumaczeń i lektur komparatystycznych. Nie mniej interesujące wydaje się znalezienie odpowiedzi na pytanie o obecność obojga poetów w świadomości twórców młodszych od nich, zwłaszcza przedstawicieli poezji najnowszej.

Jednym z najistotniejszych aspektów prezentowanej rozprawy doktorskiej jest analiza wybranych zapisków archiwalnych (rękopisów, maszynopisów, fiszek i różnego rodzaju notatek), które w przypadku obojga twórców przechowuje obecnie Dział Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Była to jedna z pierwszych prób wykorzystania w większym niż dotychczas zakresie materiałów archiwalnych jako integralnej części twórczości Karpowicza i Miłobędzkiej, co stanowić może istotne *novum* w badaniach nad tymi autorami. Przyszłe prace nad archiwami obojga poetów, które – mam nadzieję – zostaną podjęte, mogą (choć nie muszą) przemodelować dotychczasowe przekonania na temat ich twórczości i stojących za nią inspiracji, tradycji czy doświadczeń, a z pewnością znacząco uzupełnić korpus tekstów opublikowanych. Rękopisy oraz prywatne notatki ujawniają intymny wymiar tworzenia i szczegóły procesu twórczego, są sceną, na której obserwować możemy tekstowe ślady działającego podmiotu. Archiwum, dzięki pracy i wyobraźni badacza, staje się żywą przestrzenią, w której rozgrywają się różnorakie napięcia na przecięciu literackości i egzystencji. Projekty poezji awangardowej Karpowicza i Miłobędzkiej, które interpretować należałoby z uwzględnieniem materiałów archiwalnych, to projekty otwarte na przyszłość. Osobną kwestią pozostaje szczególna dynamika tekstu awangardowego, który nieraz silnie eksponuje swój materialny i wizualny wymiar, a to właśnie ta przestrzeń stanowi istotne pole eksperymentów prowadzonych przez oboje poetów. Właśnie z tego względu rękopis i maszynopis mogą zajmować szczególne miejsce w badaniach nad poezją późnej awangardy.

Badaczowi zajmującemu się twórczością tych dwojga niezwykłych indywidualności na scenie polskiej poezji współczesnej towarzyszy nieustanne poczucie niedosytu oraz przekonanie, że w kwestii literaturoznawczego namysłu nad tą poezją wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Czytelnikowi tej poezji trudno mówić o satysfakcji z dokonanych ustaleń i poczynionych odkryć, skoro prócz nich tak wiele dostrzega się kolejnych, możliwych do podjęcia, a jeszcze niewykorzystanych i niekiedy bardzo wymagających ścieżek. Podczas prac nad omawianą rozprawą towarzyszyło mi dojmujące, ale i mobilizujące do dalszych, nowych projektów poczucie „niedoczytania”, które być może w niektórych przypadkach po prostu musi pozostać integralną częścią doświadczenia lekturowego. Zdaję sobie sprawę, że zapewne owo wrażenie „niedoczytania” będzie również udziałem Czytelników tej dysertacji. Lektura relacyjna, którą tu zaproponowałam, jest naturalnie tylko jedną z wielu możliwych propozycji czytania tekstów poetyckich Tymoteusza Karpowicza i Krystyny Miłobędzkiej i jawi się raczej jako zapis mojej „niedorozmowy” z tekstami powojennych awangardzistów – by użyć neologizmu autorki *Po krzyku*, którym posłużył się Piotr Bogalecki w tytule swojej monografii o kategorii niezrozumiałości w jej poezji.

Mam nadzieję, że niniejsza rozprawa posłuży badaczom tej twórczości jako punkt wyjścia do kolejnych poszukiwań i interpretacji. Zależało mi na tym, by praca stanowiła swego rodzaju otwarcie – zgodnie z głównym jej motywem – na poszerzone, komparatystyczne i być może również inne niż dotychczas studia nad poezją Karpowicza i Miłobędzkiej. Autorzy ci istotnie tworzą dwa szczególne obszary na mapie polskiej poezji powojennej, które z trudem poddają się jakimkolwiek jednoznacznym klasyfikacjom, tym bardziej warto zatem szukać dla niej nowych formuł, kontekstów i perspektyw lekturowych. W niniejszej pracy chciałam pokazać, że warto raz jeszcze dokładnie przyjrzeć się obu projektom poetyckim, a także udowodnić, że przyjęcie perspektywy relacyjnej może przynieść wiele interpretacyjnych korzyści, trudnych do uzyskania podczas lektury skupionej na dorobku jednej postaci.